

Sygn. akt **IX Ka 647/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Dagmara Pusz – Florkiewicz**

Protokolant: protokolant sądowy Adrianna Józefkiewicz

przy udziale Prokuratora Wiesława Kwiatkowskiego

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2017 r. sprawy:

D. M. c. J. i A., ur. (...) w K.

oskarżonej o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

A. P. (1) s. S. i E., ur. (...) w L.

oskarżonego o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

i **K. M. (1)** s. W. i K., ur. (...) w S.

oskarżonego o czyny z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i z art. 191 § 1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie

z dnia 7 lutego 2017 r. sygn. akt III K 102/10

orzeka

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

D. M., A. P. (1) oraz K. M. (1) zostali oskarżeni o to, że w dniu 21 września 2008 r. w W. przy ul. (...), wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia M. M., który w wyniku w/w zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy bez wystąpienia typowych objawów neurologicznych charakterystycznych dla wstrząśnienia mózgu, złamania kości przegrody nosowej, lekkiego urazu kręgosłupa szyjnego w postaci zniesienia lordozy, ostrego pourazowego zespołu bólowego odcinka szyjnego kręgosłupa z jego niestabilizacją, drobnej rany grzbietu nosa, otarcia naskórka okolicy czołowej lewej, bolesności dotykowej i ruchowej stawu żuchwowo - skroniowego lewego, zasinienia wewnętrznej powierzchni uda prawego, drobnych zasinień obu podudzi, licznych drobnych zasinień obu przedramion, powodując rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu dyspozycji art. 157 § k.k., tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

a nadto K. M. (1) został oskarżony o to, że w dniu 4 października 2008 r. w W. skierował wobec M. M. groźbę bezprawną spowodowania postępowania karnego w celu zmuszenia w/w do przekazania mu 50 tysięcy złotych w ten sposób, iż wysłał w/w pokrzywdzonemu wiadomość tekstową sms, tj. o czyn z art. 191 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2017 r., sygn. akt III K 102/10, Sąd Rejonowy dla Warszawy -Woli w Warszawie orzekł: I. oskarżonych D. M., A. P. (1) i K.

K. M. (2) uniewinnił od zarzucanych im aktem oskarżenia czynów; II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. określił, iż przypadające na oskarżonych koszty procesu ponosi Skarb Państwa. Apelację od powyższego orzeczenia w całości na niekorzyść oskarżonych D. M., A. P. (1) i K. M. (1) wywiódł prokurator i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 410 k.p.k. i art. 366 k.p.k. poprzez zaniechanie wezwania biegłej T. R. na rozprawę i nieujawnienie

^ w toku rozprawy prowadzonej od początku, złożonej przez biegłą T. R. na

rozprawie w dniu 5 listopada 2014 r. opinii ustnej, na skutek czego doszło do niewyjaśnienia wszystkich okoliczności przedmiotowej spraw)' i. wydania wyroku, którego podstawa nie opierała się na całokształcie okoliczności ujawnionych na rozprawie, co miało wpływ na treść orzeczenia zapadłego w niniejszym postępowaniu, a uniewinniającego oskarżonych od zarzucanego im czynu z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 1.57 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym uznaniu, że oskarżeni nie dopuścili się popełnienia wspólnie i w porozumieniu czynu z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś K. M. (1) dodatkowo czynu z art. 191 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc powyższe zarzuty, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Kolejny środek odwoławczy złożony w całości na niekorzyść oskarżonych pochodzi od pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, który zarzuca mu obrazę przepisów

1

postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, oparcie orzeczenia jedynie na dowodach korzystnych dla oskarżonych, przy zignorowaniu szezegu dowodów świadczących o zawinięciu oskarżonych, w szczególności odmowie uznania za wiarygodne spójnych i logicznych zeznań pokrzywdzonego M. M. oraz wniosków płynących z opinii sądowo-lekarskiej, dotyczących obrażeń jego ciała, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadka A pies P. w sytuacji istnienia rozbieżności w ich treści, zwłaszcza, że osoby te są rodziną lub bliskimi znajomymi i miały interes w obciążeniu pokrzywdzonego wina za zaistniałe zdarzenie, zwłaszcza w kontekście wykonywania przez oskarżonego K. M. (1)? zawodu radcy prawnego i potencjalnych konsekwencji jego skazania. Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się do apelacji prokuratora, stwierdzić trzeba, że istotnie rozważenia wymagało podniesione tam uchybienie, polegające na zaniechaniu przez sąd pierwszej instancji wezwania biegłej T. R. na rozprawę i nieujawnieniu w toku rozprawy prowadzonej od początku złożonej wcześniej przez biegłą opinii ustnej. Wypada przy tym zauważyć, iż

wbrew twierdzeniu skarżącego, uchybienie to nie polegało na obrazie art. 410 k.p.k., a jedynie art. 366 § 1 k.p.k. Sąd Rejonowy, pomijając część materiału dowodowego jako podstawę swoich ustaleń, nie naruszył przepisu art. 410 k.p.k., bowiem nastąpić to może na skutek nieuwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, a nie poprzez nieuwzględnienie czegoś, co potencjalnie dopiero mogłoby zostać na tej rozprawie ujawnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2014 r., III KK 396/13; postanowienie Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2017 r., V KK 256/16). Inną formą naruszenia art. 410 k.p.k. jest oparcie się przez sąd przy wyrokowaniu na dowodach, które na rozprawie nie zostały ujawnione. Sąd orzekający nie przeprowadził zaś dowodu z uzupełniającej, ustnej opinii biegłej i nie uczynił go podstawą wyroku. Należało więc zdecydować, czy zaniechanie to miało wpływ na treść wyroku. Zwrócić trzeba po pierwsze uwagę na to, że żadna ze stron nie wniosła na rozprawie o wezwanie biegłej lub ujawnienie złożonej przez nią opinii ustnej. Przed zarnknięciem przewodu sądowego wszyscy złożyli oświadczenia, że nie składają nowych wniosków dowodowych. Oznacza to, że nikt nie uznał wskazanego dowodu za istotny na tyle, aby żądać wprowadzenia go do podstawy wyrokowania. Jednocześnie Sąd Okręgowy, uwzględniając wymowę całego zebranego w rozpoznawanej sprawie materiału dowodowego, doszedł do przekonania, iż brak ujawnienia wskazanej opinii ustnej nie miał wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Nawet jeśli bowiem doznane przez M. M. obrażenia twarzy częściowo pochodziły od uderzeń, to mając na uwadze prawidłowo, na podstawie logicznie i wnikliwie ocenionych dowodów, ustalony przez sąd meriti stan faktyczny, nie jest możliwym przypisanie oskarżonym pobicia wspólnie i w porozumieniu M. M., tj. intencjonalnego stworzenia zagrożenia dla jego zdrowia i życia. Słusznie sąd pierwszej instancji stwierdził, iż niebezpieczeństwo, o jakim mowa w art. 158 § 1 k.k., zostało istotnie sprowadzone, jednak niemożliwym jest ustalenie przez kogo - czy przez oskarżonych, czy przez oskarżyciela posiłkowego, który niewątpliwie był inicjatorem całego zajścia oraz zaatakował oskarżonych, w tym uderzył pięścią w twarz K. M. (1), powodując u niego rozcięcie łuku brwiowego. To istotnie M. M. mógł być wyłącznym napastnikiem-, zaś działania

2

oskarżonych podejmowane były w ramach obrony koniecznej. Nawet jeśli podczas tych działań doszło do obrażeń po stronie M. M., to także nie w ramach wypełnienia znamion przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., nie wspominając już o braku możliwości ustalenia, który konkretnie z oskarżonych miałby zadać ewentualne ciosy i spowodować tym określone obrażenia. Bardzo istotna jest przy tym okoliczność, iż M. M. był podczas zdarzenia nietrzeźwy oraz być może pod wpływem środków odurzających, przez co wykonywał niezborne ruchy, przewracał się lub chwiał. Wymowne jest także i to, że - jak utrzymywała konsekwentnie świadek A. N. (1) - w kolejnych dniach oskarżyciel posiłkowy twierdził, że nie pamięta przebiegu zajścia. Nadto warto podkreślić okoliczność, że to oskarżeni natychmiast wezwali Policję, czując się atakowanymi, zaś M. M. na wieść o tym - oddalił się i nie zawiadomił następnie organów ścigania o rzekomym pobiciu go.

W tej sytuacji, zestawiając treść nieujawnionej opinii ustnej T. R. 7

innymi dowodami zebranymi w sprawie, w tym z opinią pisemną biegłej oraz

konsekwentnymi i spójnymi relacjami oskarżonych i świadków A. N. (1), A.

P., W. C., U. S. i H. I. oraz z treścią

zapisków dotyczących zdarzenia zawartych w notatnikach policjantów - nie można uznać, iż

(ta opinia ustna mogłaby wpłynąć na korektę ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie,

szczególnie doprowadzić do przyjęcia, że M. M. został pobity przez oskarżonych. Warto też podkreślić, iż biegła T. R. nie tyle „wykluczyła”, jak uważa prokurator, powstanie części obrażeń u pokrzywdzonego na skutek upadku lub uderzenia się w trakcie szarpaniny z oskarżonymi, a wskazała jedynie, iż musiało dojść do uderzenia pokrzywdzonego w twarz, ale to „mogło być to uderzenie, o którym mówił pokrzywdzony”.

Dlatego zaistnienie wskazanego w apelacji prokuratora uchybienia, polegającego na nieujawnieniu opinii biegłej lub nieprzesłuchaniu jej uzupełniająco, nie podważa merytorycznej trafności wyroku sądu pierwszej instancji.

Nie jest także trafny zawarty w apelacji prokuratora zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zauważyć wypada, iż prokurator uznał za prawidłowe dokonane przez sąd meriti ustalenia dotyczące tej części będącego przedmiotem osądu zdarzenia, w której M. M. zachowywał się niewłaściwie, agresywnie. Skarżący nie wyjaśni! natomiast przekonująco, dlaczego ustalenia co do dalszego przebiegu zajścia już nie zasługują na aprobatę. W dodatku z lakonicznych w tym względzie stwierdzeń, prokuratora można domniemywać, iż także i on nie jest w stanie wykazać wypełnienia przez oskarżonych wszystkich znamion zarzucanego im przestępstwa pobicia. Podkreślić też trzeba, że nie ma racji oskarżyciel publiczny, gdy stwierdza, że M. M. udał się do SJpitala bezpośrednio po zdarzeniu, bowiem z dokumentacji medycznej oraz z zeznań samego oskarżyciela posiłkowego jasno wynika, iż zrobił to kilkanaście godzin później, tj. w godzinach wieczornych w dniu 21 września 2008 r. Uzupełniąc rozważania przedstawione powyżej, dotyczące pochodzenia doznanych przez M. M. obrażeń, trzeba wskazać, iż doświadczenie życiowe, a także znane praktyce sądowej ustalenia w innych sprawach o podobnym charakterze, prowadzą do wniosku, że możliwym co do zasady jest doznanie przez człowieka złamania nosa na skutek np. uderzenia podczas dynamicznego upadku twarzą o jakąś twardą (kamienną, metalową) krawędź. Natomiast złamanie nosa prowadzi niekiedy do powstania krwiaków okularowych oczu lub zaczerwienienia okolicy oka. W tym kontekście także i fakt dostrzeżenia przez świadka W. C. jedynie śladów krwi na twarzy M. M. nie może mieć wpływu na zmianę ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji. Z kolei wbrew sugestiom prokuratora, nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków z okoliczności „nieostrzeżenia” przez świadka konkretnych, innych obrażeń u pokrzywdzonego.

3

Stwierdzić też wypada, iż nie ma racji prokurator, gdy jedynie polemicznie wywodzi, iż sąd orzekający nie dokonał analizy wyjaśnień oskarżonych oraz świadka A. P. (2) w sposób szczegółowy oraz z dużą dozą ostrożności, bowiem analiza treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w sposób oczywisty temu przeczy - sąd wnikliwie ustosunkował się do każdego z wymienionych dowodów, przekonująco i logicznie wykazując powody uznania ich za wiarygodne.

Chybiony jest także zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie zarzucanego K. M. (1) czynu z art. 191 § 1 k.k. Mając bowiem m. uwadze ocenę relacji wszystkich osób uczestniczących w zdarzeniu z 21 września 2008 r. ora/, fakt. uznania za wiarygodne okoliczności doznania przez K. M. (1) konkretnych obrażeń ciała w wyniku tego zdarzenia, nie można obronić twierdzenia, że żądając zapłaty określonej kwoty oskarżony miał „zły” zamiar zmuszenia oskarżyciela posiłkowego do określonego zachowania poprzez groźbę spowodowania przeciwko niemu postępowania karnego, a nie tylko chciał, aby zadośćuczyniono doznanej przezeń krzywdzie. Znamienną zresztą jest w tym wypadku okoliczność początkowej zgody ze strony oskarżyciela posiłkowego na zapłacenie oskarżonemu 10.000 złotych. K. M. (1), po uzyskaniu wiedzy o dodatkowych problemach związanych z uszkodzeniem kolana, zdecydował zapewne o wykorzystaniu sytuacji i zażądaniu znacznie wyższej kwoty tytułem zadośćuczynienia, co już wywołało po stronie oskarżyciela posiłkowego decyzję o złożeniu zawiadomienia o przestępstwie (tj. w dniu 6 października 2008 r., czyli dwa dni po sms-sie z żądaniem zapłaty 50.000 złotych, zaś ponad dwa tygodnie po przedmiotowym zdarzeniu). Takie zachowanie K. M. (1) nadal jednak nie stanowiło wyczerpania znamion przestępstwa z art. 191 § 1 k.k., bowiem zapowiedzenie spowodowania postępowania karnego miało jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem, jakie miał M. M. popełnić w przekonaniu K. M. (1) na jego szkodę. W sytuacji, gdy oskarżyciel posiłkowy spełniłby żądania K. M. (1) - nie zamierzał on wszak, co wynika z jednoznacznych ustaleń w tym zakresie, zgłaszać organom ścigania sprawę zaatakowania go przez M. M.. Z tych względów, ustalenia i rozważania sądu orzekającego zasługują na aprobatę.

Przypomnieć wypada, że ugruntowana linia orzecznictwa wypracowana przez Sąd Najwyższy oraz sądy odwoławcze wymaga od skarżącego, by stawiając wyrokowi zarzut błędnych ustaleń faktycznych wynikający z wadliwej - jego zdaniem - oceny zebranych dowodów wykazał, jakich to konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, zasad wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający przy ocenie materiału

dowodowego. Nie jest natomiast wystarczającym, by zarzut ten sprowadzał się jedynie do zaprezentowania ocen własnych - odmiennych od zaprezentowanych w wyroku - bądź do polemiki z tymi ocenami. Apelacja wywiedziona w sprawie niniejszej wymogu skutecznego postawienia omawianego zarzutu nie spełnia, bowiem skarżący zaprezentował jedynie własne oceny zebranych dowodów, nie wykazał natomiast żadnych konkretnych błędów w ocenie zebranych dowodów.

Jeśli chodzi o apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego należy przede wszystkim stwierdzić, iż powyżej zaprezentowane rozważania dotyczą także i argumentacji zawartej w tym środku odwoławczym. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy oceniony został zgodnie z przewidzianą w art. 7 k.p.k. zasadą swobodnej oceny dowodów, a więc przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Efektem trafnej oceny zebranych dowodów są prawidłowe ustalenia faktyczne. Swoją drogą rozumowania Sąd I instancji zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, jasno i przekonująco motywując, jakim dowodom dał wiarę i w jakim zakresie, a które z nich ocenił odmiennie oraz wskazał powody tychże ocen. Oceny te nie zawierają błędów natury logicznej, czy też faktycznej. Uznając:

4

zawarte w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku obszernie, logiczne i wnikliwe rozważania za wyczerpującą odpowiedź na apelację - sąd odwoławczy w całości na te rozważania się powołuje. Samo zaś podważanie trafności ustaleń sądu meriti, wyrażone wyłącznie przez odmienny od zaprezentowanego w treści uzasadnienia sądu pogląd strony skarżącej nie może zostać uznany za wystarczający do wnioskowania o dokonaniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2016 r., sygn. akt II AKa 358/16, Legalis nr 1575661).

Jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 410 k.p.k., podniesiony w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, to także i on nie zasługiwał na uwzględnienie. Wskazany przepis w pierwszym rzędzie określa obowiązek rozważenia wszystkich zebranych materiałów. Jest, natomiast oczywiste, że w sytuacji kolizyjnej konieczne jest dokonanie wyboru i oparcie rozstrzygnięcia na dowodach uznanych za wiarygodne oraz odrzucenie innych, które nie znalazły potwierdzenia w procesie weryfikacji. W tej ostatniej sytuacji zasadniczego wręcz znaczenia nabiera zagadnienie rozważenia wszystkich dowodów będących do dyspozycji i argumentacja zaprezentowana dla wsparcia przyjętego stanowiska (vide: postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2010r., III KK 371/09, OSNwSK 2010/1/822). W przedmiotowej sprawie nie wykazano, aby poza sferą analizy pozostały jakieś okoliczności istotne dla wydania orzeczenia. Natomiast taka, a nie inna, ocena określonego dowodu nigdy nie może stanowić podstawy zarzutu obrazy wskazanego przepisu, zarzut taki zaś może być zasadny jedynie wówczas, gdy sąd w uzasadnieniu w ogóle nie odniesie się do pewnych dowodów zaprodukowanych w trakcie postępowania (vide: postanowienie SN z dnia 20 grudnia 2006r., IV KK 248/06, LEX nr 412705). Wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego sąd nie „zignorował” okoliczności wynikających z dowodów mogących świadczyć na niekorzyść oskarżonych, ale ocenił je wszystkie na tle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Zauważyć wypada, że sąd orzekający istotnie przyjął, iż wyjaśnienia oskarżonych były niespójne i niejednoznaczne, ale wbrew twierdzeniu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, dotyczy to tylko części relacji tych osób z przedmiotowego zdarzenia, tj. tego, co dokładnie nastąpiło pomiędzy oskarżonymi a pokrzywdzonym po przeniesieniu się wydarzeń poza mieszkanie K. M. (1), czyli na korytarz blokowy. Jednak Sąd Rejonowy wyraźnie stwierdził, iż także i wersja podawana przez M. M. w tym względzie nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych, gdyż był on wówczas nietrzeźwy oraz twierdził później do A. N. (1), że w ogóle nie pamięta przebiegu zajścia. Szczegółów wskazanego fragmentu zajścia nie widziała też A. P. (3), bo udała się wcześniej do wnętrza mieszkania. Dlatego nie jest możliwym odtworzenie precyzyjne działań poszczególnych osób. Nie może to jednak zostać uznane za okoliczność powodującą niewiarygodność oskarżonych w zakresie całości ich relacji. Mając zaś na uwadze całokształt zebranego materiału dowodowego, w tym także i treść dokumentacji medycznej, obdukcji sądowo - lekarskiej oraz opinii biegłej T. R., uznać należy ustalenia i rozważania sądu orzekającego za logiczne, przekonujące i zgodne z doświadczeniem życiowym, o czym już wyżej była szczegółowo mowa. Nie można zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżyciela posiłkowego, iż

niezrozumiałe są ustalenia sądu meriti co do tego, że to M. M. był prowodyrem przedmiotowego zajścia, a rozważania na temat braku po jego stronie powodu do ataku na oskarżonych są czysto teoretyczne, biorąc pod uwagę fakt, że oskarżyciel posiłkowy był wówczas pod znacznym wpływem alkoholu lub środków odurzających. Ponadto nie pamiętał potem przebiegu zajścia, którego początek niewątpliwie związany był z atypowym i kontrowersyjnym zachowaniem jego samego oraz towarzyszącej mu wcześniej kobiety (przybyli do mieszkania niekompletnie ubrani, słabo „kontaktujący”). Nie ma przy tym podstaw do kwestionowania spójnej i zdecydowanej konsekwentnej relacji A. N. (1) co do późniejszego twierdzenia przez oskarżyciela posiłkowego, iż nie pamięta

5

on okoliczności zdarzenia. Jak wynika z wyjaśnień wszystkich oskarżonych oraz zeznań wszystkich świadków, którzy byli obecni podczas zdarzenia, ówczesne postępowanie M. M. niewątpliwie odbiegało od standardów oraz logiki, stąd możliwym jest to, że wykazał się agresją dopiero po ponownym przybyciu do mieszkania K. M. (1) -zwłaszcza, że wcześniej spotkał się z zarzutami, iż spowodował odurzenie A. N. (2),

Nie można też zgodzić się z wywodem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego na temat oceny zeznań M. K., Słusznie wprawdzie zasugerował ten skarżący, że do relacji wymienionego świadka należy podejść dalece ostrożnie, gdyż zmieniał on ją diametralnie w toku postępowania, jednakże skutek takiej oceny nie może być korzystny dla M. M.. Zeznania M. K. radary bowiem być jedynym dowodem osobowym potwierdzającym, przynajmniej częściowo, wersję oskarżyciela posiłkowego, szczególnie co do doznanych przezeń obrażeń. Tymczasem świadek wycofał się z wcześniejszych depozycji, wskazując logicznie, że na ich treść miała wpływ prośba oskarżyciela posiłkowego o uwiarygodnienie jego wersji- Wbrew twierdzeniu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, to późniejsze skonfliktowanie się wymienionych wyżej mężczyzn może świadczyć właśnie o tym, że świadek zdecydował się powiedzieć w sądzie niewygodną dla pokrzywdzonego prawdę, zaprzestając celowo w ten sposób udzielać pomocy osobie obecnie wrogo już traktowanej.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów złożonych apelacji, bezpodstawnie zmierzających do podważenia przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów i poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych. Ustalenia te sąd poprzedził bowiem wyjaśnieniem wszystkich okoliczności, które miały znaczenie w rozpoznawanej sprawie, a przedstawione w ramach oceny dowodów argumenty są kompletne, nie wykazują błędów natury faktycznej, czy też logicznej oraz respektują wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Brak ponadto podstaw do ingerencji w zaskarżone rozstrzygnięcie z urzędu. Dlatego Sąd odwoławczy zdecydował o utrzymaniu go w mocy.

6

Orzeczenie o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze uzasadniają przepisy art. 636 § 2 k.p.k. i art. 633 k.p.k.